

# NASZA SZKOŁA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA I NAUCZANIA  
ORAZ WSPÓLPRACY DOMU ZE SZKOŁĄ  
REDAGUJE KOMITET

ROK II.

TORUŃ, W KWIETNIU 1934.

NR. 4.

## Samorządy Miejskie a szkoły powszechne

Otrzymujemy stale od naszych Czytelników listy, w których poruszają palącą ich zdanem kwestję stosunku samorządów miejskich do potrzeb szkół powszechnych. Doceniając ważność zagadnienia umieszczamy poniżej artykuł.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że samorządy miejskie gospodarzą w ostatnich latach stale deficytowo. Niema pod tym względem wyjątków. Przyczyny są różne. Jednakże ten ujemny stan gospodarki samorządowej odbija się katastrofalnie na szkolnictwie powszechnem.

Najważniejszą jest rzeczą, że samorządy miejskie nie prowadzą przemyślanej na dłuższy okres czasu odpowiedniej polityki szkolnej. Z roku na rok uchwała się pewne i to bardzo skromne sumy na utrzymanie budynków, inwentarzy, opału, światła itp. ale przechodzi się stale do porządku dziennego nad najważniejszą sprawą, a mianowicie budowy nowych izb szkolnych. Obywatele interesujący się bliżej zagadnieniami szkolnymi wiedzą, że corocznie przyrost dziatwy jest bardzo wielki. W każdej prawie 7-mio klasowej szkole w mieście przybywa co roku od 70—150 dzieci obowiązanych do uczęszczania. Dla dzieci tych brak pomieszczenia, by mogły uczęszczać rano — w najodpowiedniejszym czasie do szkoły. Zalatwia się sprawę tę w ten sposób, że klasy niższe uczęszczają popołudniu do szkoły. Stąd też w każdej szkole w większych miastach jest nauka dwurazowa. Nie będziemy omawiali złych skutków takich warunków pracy.

Pragniemy tylko zorientować szeroki ogół, że dotychczas od kilku lat samorządy miejskie (a w szczególności Toruń — chociaż jest miastem wojewódzkim) nie przewidują w swych budżetach żadnych kwot na rozbudowę szkolnictwa. Rozumie my trudną sytuację gospodarczą w jakiej znalazły się samorządy, ale nie możemy zrozumieć braku przemyślanej polityki szkolnej. Samorządy jeśli tego nie uczyniły dotychczas, muszą jednak wziąć pod uwagę konieczność rozbudowy dotychczasowych budynków i budowy nowych. Nie da się tego zrobić odrazu, lecz trzeba rozplanować sobie zdobywanie funduszy na okres kilku czy kilkunastu lat. Samorządy miejskie muszą w tym wypadku corocznie przeznaczać na budowę nowych gmachów szkolnych pewne kwoty, gdyż za kilka lat sko-

ro i popołudniu nie będzie można pomieścić wszystkich dzieci w szkołach trudno będzie nagle w jednym roku stawiać nowe gmachy. Poza to trzeba stanowczo zaradzić owej nauce popołudniowej, która jest nietylko szkodliwą dla zdrowia dzieci ale i nie wydajną, i już obecnie przystąpić do rozbudowy starych gmachów i oddania nowych sal dla dzieci. Społeczeństwo ma prawo żądać tego i samorządy muszą nad tem głęboko zastanowić się.

W każdym bądź razie w tej dziedzinie brak jest odpowiedniej polityki szkolnej samorządów miejskich. Weźmy pod uwagę i inne sprawy. Samorządy uchwalają budżety. Trzeba to mocno podkreślić, że są one niezwykle skompresowane. Gmiorom brak pieniędzy, i muszą budżety zmniejszać, to idą po najmniejszej linii oporu i obcinają pozycje budżetowe przeznaczone na potrzeby szkół powszechnych. Przykłady ilustrują.

W myśl nowych programów nauka przyrody żywej opiera się zasadniczo na ogródkach szkolnych (w. 500 m<sup>2</sup>), w których uczniowie muszą pracować i prowadzić uprawę roślin. Jednak większość szkół nie ma ogródków i nie przewiduje się w większości miast żadnych kwot na urządzenie i utrzymanie ogrodów szkolnych. Ze względów oszczędnościowych jednym pociągnięciem pióra skreśla się takie pozycje. A odbija się to ujemnie tylko na wynikach pracy uczniów.

Weźmy pod uwagę kwestję utrzymywania szkół. W iluż to szkołach większych miast od kilkunastu czy kilkadziesiąt lat znajdują się sale szkolne niebielone. Człowiek nie stojący bliżej szkolnictwa nie uwierzy, że są szkoły np. w Toruniu — gdzie sale szkolnych nie bielono od 15 lat. I nic się w tej sprawie nie zamierza robić — to ciekawsze.

Samorządy idą po najmniejszej linii oporu i zasłaniają się brakiem funduszy. Ale społeczeństwo patrzy na to i stwierdza, że niema żadnej polityki gospodarczej w tej dziedzinie z roku na rok. Zresztą tu i ówdzie Opieki Rodzicielskie z groszowych składek zbieranych od Rodziców biela szkoły, ale to jest stan anormalny. Jednak samorządy przyzwyczajają się do tego i wskazują innym szkołom by odnowiono sale ze składek rodziców. Tak być nie może.

D. c. n.

## Dzień harcerski w Toruniu

Coroczne święto harcerstwa, obchodzone ku czci patrona harcerzy, św. Jerzego, wypadnie w tym roku w Toruniu szczególnie uroczysto, ponieważ połączone będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru 6-tej Pomorskiej Druż. Harc. Sztandar jest darem członków Grona Przyjaciół Harcerzy 6-tej Druż. Piękne cele harcerstwa i coraz lepsze wyniki, jakie ta organizacja na polu samowychowawczem osiąga, zdobywa dla niej

serca tak władz, jak i całego społeczeństwa.

Dzień 29 kwietnia będzie zarazem przeglądem sił naszych drużyn toruńskich, jak i momentem, w którym społeczeństwo będzie miało okazję dać wyraz swej sympatii dla coraz mocniej rozwijającego się ruchu.

Bliższe szczegóły o programie uroczystości poda prasa w odpowiednim czasie.



## Rola środowiska w nauczaniu

Obowiązujący w myśl nowych programów szkoły powsz. materiał nauczania grupuje się około przewodniej idei: „Polska i jej kultura”. Stosownie do rozwoju umysłowego dziecka, jego zainteresowań i potrzeb duchowych, zakres materiału rozszerza się stopniowo od najbliższego otoczenia (dom i szkoła) poprzez miejscowość (wieś, miasto), jego okolice, na całą Polskę, jej sąsiadów, Europę i świat, z zachowaniem jednak związku z Polską, jej życiem w teraźniejszości i przeszłości. Związek ten dotyczy w szczególności wszelkich przejawów życia państwowego, gospodarczego, historycznego, przyrodniczego, geograficznego, etnograficznego, socjologicznego i t. p. Na tematach, zgrupowanych około podanego na wstępie środka, buduje się cały gmach wiedzy dziecka; na nich realizuje się również w wielkim stopniu wszystkie rodzaje wychowania, jak: religijne, etyczne, obywatelsko-państwowe, gospodarcze i estetyczne. Nowe programy, idąc po linii najnowszych prądów dydaktycznych, żądają zbliżenia szkoły do życia i dostosowania do tego postulatu wszelkich form pracy szkolnej. Teren, na którym dziecko żyje i na którym mu w przyszłości działać przypadnie, powinien być w szczególności uwzględniony dla celów poznawczych i wychowawczych.

To też przy każdej nadarzającej się sposobności, nauczyciel zobowiązany jest w nauczaniu nawiązywać do zróżnicowanego materiału środowiskowego i regionalnego lub nawet obierać go za punkt wyjścia wszelkich poczynań dydaktycznych, przedewszystkiem w klasach I i II-giej szk. powsz. W ten sposób rozwija i wzbogaca się umysł, serce i wolę dziecka

nie tylko na materiale z książki, ale również na materiale z różnych coraz obszerniejszych kręgów życia.

Przez wykorzystanie wartości, faktów i zagadnień z otoczenia i życia domowego dziecka dla pracy dydaktycznej i wychowawczej, nauczyciel zbliża dziecko do rzeczywistości, budzi w niem czynną życzliwość dla wszystkiego, co je otacza, wytwarza właściwy stosunek do człowieka i jego pracy, wyказuje wysiłek ludzi, oddany nie tylko dla dobra jednostek, ale również dla całego społeczeństwa i Państwa. Analiza zagadnień środowiskowych, jako najbliższych dziecku, pozwoli mu wnikać w przejawy życia praktycznego, a tem samem przygotować się do przyszłych zadań i obowiązków społeczno-obywatelskich i gospodarczych oraz do pracy twórczej w kierunku podniesienia poziomu kulturalnego środowiska. Bez wszechstronnego poznania środowiska i bez uczuciowego nastawienia do niego młodzieży nie może być mowy o ukochaniu przez nią całej ziemi ojczystej oraz zrozumienia przemian i zjawisk na niej zachodzących. Tylko czynna miłość dziatwy może wytworzyć u niej chęć i gotowość do przyszłych poświęceń, do stwarzania nowych wartości oraz poprawy stosunków społecznych i walki ze złem. Zaczerpnięty z różnych odcinków życia społecznego, państwowego i gospodarczego materiał poznawczy i wychowawczy, spotęguje u wychowanków zainteresowanie istotą i rodzajem prac, dążeń i poczynań instytucyj, władz miejscowych oraz rządu nad ulepszeniem stosunków w kraju i umocnieniem fundamentów Państwa.

ŁOLESŁAW SOBACKI.

## Organizacja szkolnictwa zawodowego

(Ciąg dalszy).

Licea mechaniczne, 3-letnie, przygotowują pracowników, zdolnych do pracy przy organizowaniu przebiegu produkcji w metalowym przemyśle mechanicznym, oraz do czynności konstruktorów. W II. roku nauki uwzględnia się działy: warsztatowy i konstruktorско-energetyczny, który może uwzględniać np. technikę kolejową, okrętową, samochodową, samolotową itp.

Ośrodkiem nauczania wydziału warsztatowego jest warsztat wytwórczy. Praca programowa: zajęcia praktyczne w warsztacie szkolnym, technologia metali, kalkulacja warsztatowa, materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunek techniczny oraz organizacja techniczna przedsiębiorstw.

Ośrodkiem nauczania wydziału konstruktorско-energetycznego są maszyny i silniki oraz ich eksploatacja.

W program nauki wchodzi: zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych, maszynoznawstwo, konstrukcje żelazne, technologia metali, materiałoznawstwo, elektrotechnika, termodynamika, hydraulika oraz rysunek techniczny. Programy oby wydziałów uwzględniają nauki pomocnicze, ściśle związane z zawodem.

4. Gimnazja mechaniki drobnej mają kształcić pracowników, usprawnionych do wykonywania precyzyjnych aparatów i przyrządów, automatów, mechanizmów zegarowych. Dwa pierwsze lata nauki posiadają jednolity program, w klasie 3-ciej i 4-tej wyodrębniają się wydziały: ogólny i zegarmistrzowski. Ośrodkiem pracy jest warsztat. W zakres nauki wchodzi: praktyczna obróbka materiałów, budowa typowych mechanizmów, materiałoznawstwo, rysunek zawodowy oraz organizacja warsztatów pod względem technicznym, handlowym i administracyjnym. Przy szkołach warsztaty wytwórcze.

5. Gimnazja grawerskie, mają kształcić pracowników dla przemysłu grawerskiego, przygotowanych odpowiednio praktycznie i teoretycznie w zakresie wszelkich robót grawerskich. Ośrodkiem nauczania jest warsztat, do programu nauczania należą: nauka praktyczna,

rysunek zawodowy wraz z kompozycją, materiałoznawstwo, organizacja warsztatu. Przy szkole warsztaty wytwórcze.

6. Gimnazja jubilersko - złotnicze, których ośrodkiem jest warsztat jubilersko - złotniczy, mają kształcić praktycznie i teoretycznie jubilerów i złotników. Na program nauki składają się: nauka praktyczna, rysunek z kompozycją, materiałoznawstwo, maszynoznawstwo specjalne, organizacja warsztatu, nauki pomocnicze. Warsztaty wytwórcze przy szkole. (C. d. n.).

Grupa III.

Gimnazja elektryczne mają kształcić pracowników przemysłu elektrycznego oraz innych dziedzin życia gospodarczego, usprawnionych w wykonywaniu robót elektro-monterskich, przygotowanych praktycznie i teoretycznie. Program 3 klas gimnazjum jest jednolity, w klasie 4-tej rozróżnia się działy: techniki prądów silnych oraz teletechniki i radjotechniki. Ośrodkiem nauczania jest warsztat elektrotechniczny oraz instalacje elektryczne. Przy szkole warsztaty elektrotechniczne. W klasie II i III przewidziana jest pozaszkolna praktyka instalacyjna, 2-miesięczna.

Licea elektryczne kształcą pracowników, zdolnych do pełnienia czynności ruchowych, energetycznych i konstruktorских w dziedzinie produkcji, instalacji i eksploatacji urządzeń elektrycznych.

Program klasy I. jest jednolity. W kl. 2 i 3-ciej wydziały: techniki prądów silnych oraz tele i radjotechniki. Warunkiem przyjęcia do liceum jest oprócz świadectwa ukończenia gimnazjum ogólno-kształcącego lub innego równoznacznego, roczna praktyka elektrotechniczna lub elektromechaniczna.

GRUPA 4. SZKOLNICTWO DRZEWNE.

A. Szkoły i kursy przemysłu leśnego.

Przewidziane jest organizowanie kursów przemysłu leśnego, przeznaczone dla osób, specjalizujących się w pewnych



działach tego przemysłu. Organizacją dostosowane do potrzeb przemysłu leśnego.

Licea przemysłu leśnego mają kształcić pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego, posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i byli przygotowani do pracy przy organizowaniu przebiegu produkcji w przemyśle leśnym i eksploatacji lasów.

Liceum przemysłu leśnego jest trzyletnie, oparte na gimnazjum ogólnie kształcącym.

Ośrodkiem nauczania jest zakład przemysłu leśnego i eksploatacji leśne. W skład programu wchodzi: zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych, i w lesie, technologia drzewa, materiałoznawstwo i maszynoznawstwo specjalne, rysunek techniczny, organizacja przedsiębiorstw przemysłu oraz eksploatacji leśnych i nauka o rynku drzewnym. Wiadomości pomocnicze ściśle związane z zawodem.

Kandydaci do liceum leśnego winni przedstawić:

- a) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólniekształcącego lub inne, uznane za równoważne;
- b) świadectwo odbytej rocznej praktyki w przedsiębiorstwie przemysłu drzewnego. Kandydaci winni mieć co najmniej 17 i nie więcej niż 20 lat życia.

#### B. Szkoły i kursy stolarskie.

1) Szkoły stolarskie kształcą praktycznie pracowników usprawianych w wykonywaniu robót stolarskich w przemyśle stolarskim oraz innych dziedzinach życia gospodarczego.

Szkoły te są trzyletnie, oparte na I. szczeblu szkoły powszechnej (4 kl. powsz.).

Program nie przeprowadza specjalizacji, uwzględnia potrzeby regionalne. Ośrodkiem nauczania jest warsztat stolarski. Program — uwzględnia w zakresie koniecznym dla rzemieślnika: technologię drzewa, materiałoznawstwo i maszynoznawstwo, rysunek zawodowy, organizację warsztatu stolarskiego oraz wiadomości pomocnicze. Przy szkołach warsztaty wytwórcze. Do szkół stolarskich przyjmuje się kandydatów, którzy: posiadają odpowiedni rozwój fizyczny, kończą w danym roku kalendarzowym najmniej 14 lat, a nie przekroczyć 17, przedłożą świadectwo ukończenia 4 kl. powszechnej.

Gimnazja stolarskie kształcą pracowników, usprawianych do wykonywania robót stolarskich, posiadających odpowiedni zapas wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

Gimnazja stolarskie są czteroletnie. Podbudową jest II. szczebel szkoły powszechnej.

Ośrodkiem nauczania jest warsztat stolarski. Podstawę programową tworzą: praktyczna nauka stolarska i elementów rzeźby w drzewie, technologia drzewa, materiałoznawstwo i maszynoznawstwo specjalne oraz rysunek zawodowy. Zasady organizacji przedsiębiorstw stolarskich oraz wiadomości pomocnicze.

Przy szkołach warsztaty wytwórcze.

Kandydaci do gimnazjów stolarskich winni przedstawić świadectwo ukończenia 6 kl. szk. powsz., złożyć egzamin wstępny w zakresie II szczebla programowego, posiadać odpowiedni rozwój fizyczny, ukończyć co najmniej 14 lat a nie przekroczyć 17.

Kursy projektowania sprzętów przeznaczone są dla czeladników stolarskich, którzy ukończyli gimnazja stolarskie i odbyli 3-letnią praktykę zawodową. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie pracowników do samodzielnej pracy w zakresie projektowania urządzeń wnętrza.

Kursy z zakresu rzeźby w drzewie, oraz kursy z zakresu przemysłu stolarskiego będą przeznaczone dla osób specjalizujących się w tych działach pracy i dostosowane do potrzeb przemysłu stolarskiego.

#### C. Szkoły i kursy kołodziejskie.

Szkoły kołodziejskie mają praktycznie wykształcić pracowników, usprawianych do wykonywania robót kołodziejskich. Szkoły te są 3-letnie, oparte na I. szczeblu szkoły powszechnej. Ośrodkiem nauczania jest warsztat kołodziejski. Program uwzględnia potrzeby regionalne, nauka kołodziejstwa uwzględnia specjalnie budowę nadwozi pojazdów mechanicznych. W zakresie koniecznym technologia drzewa, materiałoznawstwo i maszynoznawstwo specjalne, konstrukcje kołodziejskie, rysunek zawodowy, organizacja warsztatu, wiadomości pomocnicze. Przy szkołach warsztaty wytwórcze. Kandydaci powinni posiadać odpowiedni rozwój fizyczny, przedstawić świadectwo ukończenia 4 klasy powszechnej, kończyć w danym roku kalendarzowym 14 lat a nie przekroczyć 17.

Kursy z zakresu kołodziejstwa wraz z budową nadwozi są przeznaczone dla osób, specjalizujących się w tym zawodzie. Będą dostosowywane do potrzeb kołodziejstwa i przemysłu: karoseryjnego.

Kursy bednarskie oraz kursy koszykarskie będą przeznaczone dla osób specjalizujących się w danym zakresie przemysłu i dostosowane do potrzeb.

Dr. P. S.

## Odżywianie młodzieży na wiosnę

Pora, określana mianem „przednówek”, wyrażająca dla człowieka ze wsi porę wyczerpania się starych zeszłorocznych zapasów i oczekiwania na nowe, inaczej okres głodówką; nie przedstawia się korzystniej i dla mieszkańca miasta. Wprowadzenie różne, stosowane w menu miejskim namiasłki nie dają niejednokrotnie domyślać się tego wyczerpania i braku środków, jednak z punktu widzenia diety pora ta jest dla organizmu wysoce niekorzystna.

Zapomocą żywności wprowadzamy do organizmu substancje, potrzebne do wzrostu i rozwoju — świeże owoce, jarzyny w stanie surowym, soki owocowe i jarzynowe, zawierające wysoki procent tych materii odżywczych — w zimie o owoce i jarzyny trudno — wysoka cena, trudność w przechowywaniu niektórych gatunków, psucie się owocu uniemożliwia wprowadzenie ich na stół codziennie. Jarzyny, przechowywane w piwnicach, tracą smak, parcieją. A tymczasem niezależnie od pory roku, organizm rosnącej, rozwijającej się młodzieży, woła o swoje prawa.

Jak te braki uzupełnić? Niema wprawdzie świeżych owoców, ale zaczynają się już pojawiać nowalje: rumberbar, z którego przyrządzamy smaczny kompot lub możemy go użyć w postaci marmelady do placka. Oddawna jest już *szczypiorek*,

*szpinak*, ostatnio zjawia się *sałatka*, a coraz niższa cena rzodkiewek pozwala każdemu na ich konsumpcję. Wreszcie, można jeszcze spożywać kiszoną kapustę na surowo, przyprawiając ją, jak sałatkę krajana w plasterki cebulki, i sokiem z cytryny z cukrem. Akcentuję tu *sok cytrynowy* jako odżywczy — powinien on raz na zawsze wyprzeć z naszej kuchni szkodliwy dla organizmu ocet. Nie należy pomijać przetworów owocowych, powideł i marmelad.

Dużą wartość odżywczą przedstawia w porze wiosennej *nabiał* to też poleca się podawanie młodzieży jaj, masła, śmietany i twarogu — napewno będzie się cieszyć uznaniem twarożek ze śmietaną i siekanym szczypiorkiem i stane się pożywnym urozmacianiem pierwszego śniadania. Natomiast czas najwyższy by zredukować dania mięsne i wycofać z jadłospisu wędliny, których na naszym terenie stanowczo za wiele się spożywa.

W ten sposób odżywiając młodzież, chociaż nie stać większości z nas na kupno drogich jabłek kanadyjskich, pomarańcz i bananów oraz modnych a często nadpsutych grape-fruitów, zapewnimy jej i w tej najcięższej porze te składniki, które są do prawidłowego rozwoju niezbędnie potrzebne.

Mg. JOL. ŻALIŃSKA.



# Ratujmy zdrowie dzieci zagrożonych

Wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę z tego, że przedłużający się kryzys gospodarczy powiększa coraz bardziej ubożenie ludności, a tem samem pogarsza warunki bytu wielu rodzin.

Odbija się to niekorzystnie przede wszystkim na młodych, rozwijających się organizmach dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym. Ta bowiem dziatwa musi wykonywać ogromną pracę w szkole, a stan jej zdrowotny jest gorszy w porównaniu z pokoleniem dzieci lat ubiegłych. Pomnąc, że to są przyszli obywatele Rzeczypospolitej, **całe społeczeństwo musi wysilić się**, aby teżyżna fizyczna tych obywateli nie osłabła.

Obecnie Kurator Okręgu Szk. Poznańskiego p. Dr. Pollak zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Nauczycieli a przez nich do kół Opiek Rodzicielskich, by w bieżącym roku szkolnym wszczęto szeroką akcję społeczną na rzecz tych najbiedniejszych dzieci, które zagrożone

pod względem zdrowotnym wymagają specjalnej opieki.

Ze składek na ten cel uzyskanych utworzony zostanie specjalny fundusz stypendjalny dla najczęściej zagrożonych dzieci, którym ułatwiłoby się powrót do zdrowia przez umieszczenie ich w szkołach-uzdrowiskach.

Ze swej strony zwracamy się do wszystkich Czytelników „Naszej Szkoły” z gorącym apelem, by podjęli na szerszą skalę wśród społeczeństwa akcję składową na ten cel ewentualnie, by wpływem swoim starali się spowodować należyte jej wyniki podejmowane przez szkoły lub Opieki Rodzicielskie.

## Ratujmy wspólnie zdrowie dzieci zagrożonych.

Uzyskane kwoty należy przekazywać na konto P. K. O. Nr. 204.530 — Kur. Okr. Szk. Pozn., Fundusz Stypendjalny — podając na odwrotnej stronie, z akiego źródła pochodzi przekazywana kwota.

## Listy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Z radością powitałam wysunięty na łamach pisma projekt wprowadzenia mundurków dla dzieci w szkołach powszechnych. Wiele za tem względów przemawia.

Jak to ładnie, kiedy ulcą przeciąga korowód jednakowo ubranych w mundurki dzieciaków. Niema przy tem tego tak częstego zwłaszcza wśród dziewczynek chwalenia się ładną sukienką. Nie zdarzy się już to, że „pani” woli w szkole uczennice lepiej ubrane. Nie poznać, czy to córeczka oficera, podoficera czy innego zwykłego pracownika. A przecież powinniśmy nasze dzieci wychowywać w duchu demokratycznym.

Miałabym tylko zastrzeżenie co do wyboru koloru i kroju mundurków tak dla dziewczynek jak dla chłopców. Za najładniejsze uważam ubranko granatowe, krojem marynarskim — ale, czy da się ono wprowadzić powszechnie, przy wysokiej cenie materiału w dobrym gatunku, który w praniu, na słońcu nie zblaknie.

To kilka moich uwag, matki, zainteresowanej tą sprawą — w każdym razie większość znajomych mych też się wypowiada za wprowadzeniem mundurka.

Jedna z matek.

Do Redakcji Pisma „Nasza Szkoła”

w Toruniu.

W sprawie mundurków dla szkół powszechnych.

Dosyć już było zmartwienia z mundurem w gimnazjum, że to niby wszystka młodzież ma chodzić w uniformie, jak wojsko. A tu jeszcze czytamy w „Dniu”, że od przyszłego roku mają być te uniformy u powszechniaków.

I że to niby ładnie i praktycznie. Może tam Panowie mają rację, co to piszą, ale niech mi kto powie, skąd taki ojciec,

ciężko pracujący, ma na te uniformy brać pieniądze?

Do gimnazjum — no, to już trudno. Ale dzieciak ze szkoły powszechnej jest mały, najczęściej mu się ubranie przerabia z kogo starszego, z ojca, matki, albo nosi to, z czego starsze rodzeństwo wyrośnie. A tak jak przyjdą niby te uniformy — to chyba ojciec z matką też sobie takie posprawiają, jak to teraz piszą, rozporządził dla kobiet Hitler, — jak się to przeniszczy, to będzie w sam raz na uniform dla dzieciaka. Innego sposobu nie widzę. Na takie ubieranie dzieci środki człowiekowi nie pozwalają. Chyba, żeby Panowie założyli w szkołach, czy przy inspektoracie szkolnym taką hurtownię tych mundurów, żeby się tanio kalkulowały; — wtedy to każdy rodzic na to się zgodzi, bo my się nie sprzeciwiamy zamiarom Panów, tylko mówię, że warunki są ciężkie i żeby Panowie Redakcja nad tem się namyślili.

Z poważaniem

Ojciec

**Wkazał się ostatnio, wydany przez Zespół konferencyjny kierowników szkół powsz. m. Torunia, praktyczny podręcznik p. t.**

## „Hospitacje kierownika szkoły”

**Autorzy: pp. Grabowski Jerzy, Sobacki Bolesław i Walter Antoni — kierownicy szkół powszechn.**

**— jako praktycy dają cały szereg szczególnych wytycznych na tym, tak ważnym odcinku pracy kier. szkoły.**

**Cena 1,50 zł do nabycia u p. Sobackiego, ul. Sienkiewicza 8.**

„NASZA SZKOŁA” wychodzi raz w miesiącu jako bezpłatny dodatek wszystkich wydawnictw „Dnia Pomorskiego”.

Wszelkie pisma do Redakcji „NASZEJ SZKOŁY” należy przesyłać do Redakcji „Dnia Pomorskiego”.